

SŁAWOMIR ŁOTYSZ

PENICYLINA I PROTEZY

POMOC UNRRA W ODBUDOWIE POLSKIEGO PRZEMYSŁU MEDYCZNEGO PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

SŁAWOMIR ŁOTYSZ

Historyk techniki, profesor w Instytucie Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN w Warszawie, przewodniczący ICOHTEC (International Committee for the History of Technology). Zajmuje się między innymi dziejami wynalazczości oraz historią nieudanej próby osuszenia Polesia podjętej w II RP.

Kanadyjska pisarka Grace Tomkinson, pisząc o udziale swojego kraju w pomocy niesionej przez UNRRA „wszystkim zbyt niepełnosprawnym na niezależność”, miała na myśli indywidualne ofiary drugiej wojny światowej¹. Użyty przez nią zwrot doskonale ilustruje również drugi, znacznie głębszy cel, jaki przyświecał tej organizacji. W jej programach pomocowych nie chodziło bowiem wyłącznie o niesienie doraźnej ulgi milionom głodujących, chorych, osieroconych i okaleczonych ludzi. Głównym celem było wsparcie odbudowy państw wyzwolonych spod niemieckiej i japońskiej okupacji tak, by same mogły zadbać o swoich obywateli. Slogan „pomóc, by pomogli samym sobie” (*help to self-help*) stał się głównym mottem konferencji w Atlantic City, gdzie w listopadzie 1943 roku powołano Administrację Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy (United Nations Relief and Rehabilitation Administration)². Prezydent Franklin D. Roosevelt, zwracając się do Kongresu o zaaprobowanie amerykańskiego udziału w tym przedsięwzięciu, mówił, że „UNRRA jest w stanie jedynie zapoczątkować ogromne dzieło niesienia pomocy ofiarom wojny [...]. To, co UNRRA

1 G. Tomkinson, *Our share in 'UNRRA'*, „Dalhousie Review” 2(25)/1945, s. 187.

2 *First session of the Council of the United Nations Relief and Rehabilitation Administration. Selected documents (Atlantic City, New Jersey, November 10 – December 1, 1943)*, Department of State, Washington 1944, s. 184.

może zrobić, to pomóc tym ludziom, by pomogli samym sobie, aby mieli siłę podjąć się odbudowy swoich zniszczonych domów, zrujnowanych fabryk i splądrowanych gospodarstw rolnych. Oni nie potrzebują dobroczynności”³.

Paralela między niepełnosprawnością ciała człowieka a upośledzeniem ciała politycznego, jakim jest państwo, była obecna w dyskursie tużpowojennym. W odniesieniu do krajów poszkodowanych w wyniku drugiej wojny światowej używano niekiedy takich określeń, jak „upośledzony” (*war-handicapped government*)⁴ lub „niepełnosprawny” (*war-disabled country*)⁵. Zniszczenie całych gałęzi gospodarki, dezorganizacja infrastruktury i niewydolność struktur administracyjnych w wyzwolonych państwach utrudniały realizację ich podstawowych funkcji, a przez to czyniły je niezdolnymi do samodzielnej egzystencji. Tendencja do antropomorfizacji bytów politycznych nie tylko była widoczna w słownictwie, ale też rzutowała na sposób, w jaki wobec wspieranych państw postępowała UNRRA. Przede wszystkim, podobnie jak w przypadku ciała ludzkiego, określano stopień i charakter „niepełnosprawności” poszczególnych krajów. W tym celu na początku współpracy organizacja ta wysyłała na miejsce specjalną komisję, która dokonywała oceny potrzeb, lub – jeśli trzymać się już nomenklatury medycznej – stawiała diagnozę. Po otwarciu stałej misji to właśnie przez nią przekazywane były wnioski o pomoc. Misja weryfikowała zasadność wszystkich postulatów, a bez jej aprobaty (recepty?) wydział dostaw w waszyngtońskiej kwaterze głównej UNRRA nie mógł przystąpić do gromadzenia i wysyłki potrzebnych towarów.

By dopełnić ten obraz, warto przypomnieć, że w myśleniu beneficjentów programów pomocowych cech ludzkich nabrała również sama UNRRA. W pamięci milionów Polaków organizacja ta pozostawała dobrą „ciotką Unrą”, która ich karmiła, ubierała i leczyła⁶. O tym, jaki był stosunek Polaków do otrzymywanej od niej pomocy, dobrze wiedzieli pracownicy tej organizacji zaangażowani w naszym kraju. Jak wspominał pochodzący z Australii Muriel K. Doherty, po jakimś czasie on i jego współpracownicy „przywyczailli się nie reagować, kiedy mali chłopcy wołali [za nimi – przyp. SŁ] «Ciocia» Unrra” (*we are quite used [...] do not turn a hair when the little boys call us ‘Aunty’ UNRRA*)⁷. Z kolei William J. Rose wspominał, że nawet „zwykli ludzie używali pieszczotliwego zwrotu «Ciocia Unrra», by wyrazić swoje uczucia”⁸.

3 *Helping the People to Help Themselves; The Story of the United Nations Relief and Rehabilitation Administration*, United Nations Information Office, New York 1943, s. 13.

4 O. Atkinson, *A few Posies*, [w:] *As We See Russia*, praca zbior. Overseas Press Club of America, E.P. Dutton & Company, New York 1948, s. 132.

5 Wystąpienie Deckera podczas posiedzenia parlamentu stanu Queensland, Australia, 10 października 1944 r., zob. *Legislative Assembly, Tuesday, 10 October 1944, Queensland Parliamentary Debates [Hansard]*, s. 735, https://www.parliament.qld.gov.au/documents/hansard/1944/1944_10_10.pdf (10 września 2018).

6 „Ciocię Unrę” upowszechniła w literaturze anglojęzycznej Kathryn Hulme, zob. K. Hulme, *The Wild Place*, Little, Brown, and Company, Boston 1953, s. 159.

7 *Letters by Muriel Knox Doherty, November 1945 – March 1946*, Mitchell Library, State Library of New South Wales, Australia, MLMSS 442/Box 11/Folder 3, s. 103, http://acms.sl.nsw.gov.au/_transcript/2013/D20918/a8167.html (10 września 2018).

8 W.J. Rose, *Poland, Old and New*, G. Bell, London 1948, s. 320. Podobny proces antropomorfizacji nastąpił między innymi w językach czeskim, ukraińskim i litewskim. Zob. odpowiednio: J. Josten, *Oh, My Country*, Latimer House, London 1949, s. 65; *Иде одна добра страна*, „За волю” 7/1946, s. 24; A. Bučys, *Kalėdų senelis ir teta Unrra: kalėdinis vaizdelis DP vaikams*, Eutin 1946.

Na kwestię tak rozumianej niepełnosprawności państw-ofiar wojny można spojrzeć przez pryzmat parsonsowskiej koncepcji niepełnosprawności jako „dewiacji społecznej”, polegającej na tym, że jednostka chora (tu: państwo) nie jest w stanie wywiązywać się z ról i zadań wynikających z jej pozycji oraz oczekiwań pozostałych członków wspólnoty (tu: międzynarodowej)⁹. W tym kontekście decyzja o udzieleniu pomocy takiemu państwu w odzyskaniu pełnej sprawności wynikać może nie tyle z pobudek humanitarnych, ile z partykularnego interesu strony udzielającej wsparcia. Dla przykładu, gdy tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej Finowie zaferowali przekazanie polskim górnikom kilku tysięcy gotowych do montażu drewnianych domów, nie chodziło im bynajmniej o ulżenie Polakom w ciężkiej sytuacji mieszkaniowej, ale o zapewnienie Finlandii dostaw węgla¹⁰. Pomoc w odbudowie krajów zniszczonych wojną może być podyktowana również względami politycznymi. Latem 1947 roku wobec dramatycznej sytuacji na rynku zbożowym w Polsce władze amerykańskie rozważały nawet przenieście dostaw z innych kierunków. Uważały bowiem, że dla Ameryki byłoby „niepożądane”, by pozwolić Polsce uzależnić się od importu zboża sowieckiego¹¹.

Praca opiera się w głównej mierze na niepublikowanych i dotychczas niewykorzystywanych materiałach źródłowych: raportach, memorandumach oraz korespondencji pomiędzy pracownikami UNRRA a władzami polskimi i amerykańskimi. Uzupełniają je relacje publikowane na łamach polskiej prasy w połowie lat czterdziestych. Taki dobór źródeł miał decydujący wpływ na charakter tekstu. Wielu danych liczbowych nie udało się zweryfikować, nie do końca jasne jest również, jak poszczególne źródła definiowały pojęcia inwalidztwa i niepełnosprawności. Tam, gdzie nie było to pewne, bądź w celu wierniejszego oddania specyfiki i temperatury dyskursu toczącego się we wczesnopowojennej rzeczywistości, sięgnięto po cytaty.

PENICYLINA OD „CIOTKI UNRY”

UNRRA została powołana w 1943 roku, gdy sytuacja militarna aliantów nie uprawniała jeszcze do optymizmu co do tego, kiedy i jakim wynikiem zakończy się wojna. Porozumienie o utworzeniu tej organizacji podpisały 44 kraje, zgadzając się na przeznaczenie 1 procenta swojego dochodu narodowego na potrzeby specjalnego funduszu pomocowego. Dziesiąta część zadeklarowanej kwoty miała być wpłacona w gotówce, a reszta – w formie bezzwrotnych kredytów na zakup towarów w tych krajach. Powstał w ten sposób budżet w wysokości 4 miliardów

9 T. Parsons, *The Social System*, The Free Press, New York 1951.

10 Aby sprostać krajowemu zapotrzebowaniu na ten surowiec energetyczny, a przede wszystkim by odpowiedzieć na żądania tradycyjnych, przedwojennych importerów, do których zaliczały się między innymi kraje skandynawskie, Polska dążyła do zwiększenia wydobycia w Zagłębiu Górnos Śląskim. Po opuszczeniu Śląska przez górników narodowości niemieckiej wiele kopalni stało się bezczynnych. Rząd apelował o powrót do kraju Polaków pracujących w kopalniach francuskich i niemieckich, a podstawową kwestią stało się zapewnienie im godnych warunków mieszkaniowych. Oferując domki w zamian za węgiel, Finowie wspierali zatem powrót Polski do stanu „międzynarodowej użyteczności społecznej”. Nie zmienia to jednak faktu, że pomagając jej odzyskać rolę eksportera surowców energetycznych, działali głównie we własnym interesie. Por. S. Łotysz, T. Myllyntaus, *Finnish houses for Polish miners. Importing ideas on functional homes with prefabricated buildings in the mid-20th century*, 39. konferencja ICOHTEC, Barcelona 2012.

11 Library and Archives Canada (dalej: LAC), RG25-3892-9255-B-40, Linville do Craiga, 18 lipca 1947.

dolarów, co odpowiadałoby 52 miliardom w cenach z 2015 roku. Największy wkład miały Stany Zjednoczone (71 procent) i Wielka Brytania (16 procent). Na trzecim miejscu była Kanada. Dziś często się zapomina, że na odbudowę zniszczonych wojną krajów Europy i Azji złożyły się również takie kraje, jak: Brazylia, Republika Południowej Afryki, Indie, Australia i Nowa Zelandia, by wymienić kolejnych płatników na liście¹². Największym beneficjentem pomocy były Chiny (517,8 miliona dolarów)¹³, a tuż za nimi – Polska (481,3 miliona)¹⁴. Łączna wartość dostarczonej pomocy medycznej wyniosła 117,5 miliona dolarów, z czego 25 milionów przypało na Polskę¹⁵.

Pierwsze dostawy żywności, lekarstw i ubrań rozpoczęły się na terenach wyzwolonych spod niemieckiej okupacji już w 1944 roku. W następnym roku UNRRA utworzyła w krajach objętych pomocą swoje misje. Ich zadaniem było jak najlepsze dopasowanie wsparcia do lokalnych potrzeb. Misje współpracowały z miejscowymi rządami i pośredniczyły pomiędzy nimi a waszyngtońską centralą, która koordynowała zakupy i dostawy towarów. A dostarczano wszystko: od wspomnianych artykułów pierwszej potrzeby poprzez środki transportu, maszyny i urządzenia po fabryki¹⁶.

Właśnie ta ostatnia forma pomocy, której celem była odbudowa potencjału gospodarczego zniszczonych wojną krajów, miała największe znaczenie dla podniesienia ich zdolności pomocy samym sobie i – co za tym idzie – wzmocnienia samodzielności oraz niezależności. Do tej kategorii należała również pomoc techniczna i organizacyjna, polegająca na wysyłaniu zachodnich, głównie amerykańskich, kanadyjskich i brytyjskich, ekspertów, by na miejscu pomagali w odbudowie. Z kolei do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Wielkiej Brytanii – w ramach specjalnie utworzonego systemu stypendialnego – wysyłano lokalnych specjalistów: lekarzy, inżynierów i naukowców. Oferowano im przeszkolenie zawodowe, wychodząc z założenia, że pozostając przez kilka lat pod okupacją niemiecką czy japońską, nie byli świadomi postępu, jaki w reprezentowanych przez nich dziedzinach wiedzy nastąpił w tym czasie w krajach wolnego świata.

Do jednego z największych przełomów doszło w dziedzinie medycyny. W czasie wojny w Stanach Zjednoczonych opracowano metodę masowej produkcji

12 Każdy kraj przekazywał zwykle to, co posiadał w nadwyżce. Stany Zjednoczone dostarczały głównie zboże, bawełnę i wyposażenie wojskowe z demobilu, mające już wyłącznie zastosowanie cywilne, jak na przykład samochody ciężarowe. Kanada oddawała zboże i mięso, a Brazylia – kawę. To właśnie ten ostatni kraj jako jeden z nielicznych przekazał na rzecz potrzebujących więcej, niż to wynikało z obliczonej składki – zamiast 25 milionów dolarów ofiarował pomoc wartą 30 milionów. Zarówno Brazylię, jak i Indie, które same walczyły z klęską głodu, dyrektor UNRRA Herbert Lehman stawiał za wzór tym wszystkim, którzy w Ameryce narzekali na zbyt duże, ich zdaniem, zaangażowanie tego kraju w akcję pomocy. Zob. *Is UNRRA doing its job?*, „Department of State Bulletin” 1(330)/1945, s. 634.

13 United Nations Relief and Rehabilitation Administration, *UNRRA in China, 1945–1947*, Washington 1948, s. 2.

14 J.R., *UN.R.R.A. 1945–1947: The end of a chapter*, „The World Today” 3(8)/1947, s. 371.

15 G. Woodbridge, *UNRRA. The History of the United Nations Relief and Rehabilitation Administration, Prepared by a Special Staff under the Direction of George Woodbridge, Chief Historian of UNRRA*, Columbia University Press, New York 1950, s. III.

16 Na temat działalności UNRRA w Polsce zob. między innymi: B. Marks, *Pomoc UNRRA w odbudowie gospodarki Polski (1945–1947)*, „Acta Universitatis Lodziensis: Politologia” 19/1990, s. 163–187; J. Reinisch, „Auntie UNRRA” at the crossroads, „Past and Present” 218(supl. 8)/2013, s. 70–97; J. Reinisch, „We shall rebuild anew a powerful nation”: UNRRA, internationalism and national reconstruction in Poland, „Journal of Contemporary History” 3(43)/2008, s. 451–476.

pierwszego antybiotyku – penicyliny. Lek ten szybko znalazł zastosowanie przede wszystkim w leczeniu rannych żołnierzy, pozwalając do minimum zredukować ryzyko powikłań wynikających z zakażenia ran. W związku z tym znacznie spadła liczba zgonów oraz amputacji, a czas rekonwalescencji chorych uległ dużemu skróceniu. Na strategiczne znaczenie nowej terapii zwracał uwagę między innymi brytyjski marszałek Bernard Montgomery. W swoim raporcie z działań prowadzonych w północno-zachodniej Europie w drugiej połowie 1944 roku stwierdzał, że leczenie wojskowe zostało „zrewolucjonizowane poprzez zastosowanie penicyliny. Żołnierze, którzy w poprzedniej wojnie stawaliby się inwalidami na całe życie, odzyskiwali zdrowie i w ciągu miesiąca mogli wracać na front”¹⁷. Lek ten okazał się skuteczny także w leczeniu chorób wenerycznych, stanowiących poważny problem szczególnie w przypadku żołnierzy powracających z przepustek.

Początkowo UNRRA wysyłała do wyzwolonych państw transporty gotowej do użycia penicyliny. Na początku 1946 roku zaoferowała jednak Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii, Białorusi, Ukrainie i Włochom pomoc w uruchomieniu produkcji tego antybiotyku na miejscu¹⁸. Każdy z krajów miał otrzymać kompletne wyposażenie fabryczne, pozwalające na produkcję 10 miliardów jednostek międzynarodowych penicyliny miesięcznie, co z dużym nadstatkiem pokrywało lokalne zapotrzebowanie. Z USA i Kanady miały do Europy zostać wysłane maszyny i urządzenia, schematy montażowe instalacji, a także szczep *Penicillium* oraz surowce wystarczające na sześć miesięcy produkcji. Ponadto każdy z objętych programem krajów zobowiązany był wyznaczyć po dwóch specjalistów, mikrobiologa i biochemika, którzy mieli odbyć szkolenie z zakresu produkcji penicyliny. UNRRA zorganizowała taki kurs w Connaught Laboratories na Uniwersytecie w Toronto; tam bowiem działała fabryka, na której wzorowane były podarowane Europejczykom wytwórnie. Obdarowane kraje we własnym zakresie i za własne pieniądze miały jedynie przygotować odpowiednie pomieszczenia fabryczne. Plan budowy sześciu fabryk penicyliny był największym programem celowym podjętym przez UNRRA – jej „trwałym pomnikiem”, jak określił to Peter Alexeev, szef misji w Pradze¹⁹.

FABRYKA PROTEZ

Drugi program prozdrowotny, jaki UNRRA zaoferowała Polsce, ukierunkowany był na zaspokojenie potrzeb osób niepełnosprawnych i obejmował przekazanie w pełni wyposażonej wytwórni protez²⁰. Z wnioskiem o takie wsparcie Polacy wystąpili we wrześniu 1945 roku. Liczbę osób z amputowanymi kończynami

17 B. Montgomery, *Operations in North-West Europe from 6th June 1944 to 5th May 1945*, „Supplement to the London Gazette” 37711/1946, s. 4452, <https://www.ibiblio.org/hyperwar/UN/UK/LondonGazette/37711.pdf> (10 września 2018).

18 Na temat dziejów tego programu pisali między innymi: M. Capocci, 'A Chain is gonna come'. *Building a penicillin production plant in post-war Italy*, „Dynamis” 2(31)/2011, s. 343–362; S. Łotysz, *A 'Lasting Memorial' to the UNRRA? Implementation of the Penicillin Plant Programme in Poland, 1946–1949*, „ICON: Journal of the International Committee for the History of Technology” 2(20)/2014, s. 70–91; S. Łotysz, *Historia ekstraktorów Władysława Podbielniaka*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2(56)/2011, s. 117–142.

19 United Nations Archives, Nowy Jork, Stany Zjednoczone (dalej: UNA), UNRRA, S-1339-0000-0010, P. Alexeev do L. Rooksa, [b.d.].

20 Fabrykę protez otrzymały również Chiny.

szacowano na 36 tysięcy; stanowiło to 12 procent ogólnej liczby niepełnosprawnych w kraju, którą oceniano na 300 tysięcy²¹. Potrzeby zatem były ogromne. Struktura organizacyjna, w ramach której osoby niepełnosprawne mogły liczyć na pomoc, była w Polsce dość złożona. Opiekę szpitalną inwalidów wojennych finansował Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ich przygotowaniem zawodowym zajmował się Wydział Spraw Inwalidzkich działający w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, a tworzenie miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych było zadaniem państwowych urzędów pracy. Na początku 1947 roku Wydział Spraw Inwalidzkich zamieniono na Główny Urząd Inwalidzki²². Jego najważniejszym organem doradczym i opiniodawczym była Państwowa Rada Inwalidzka, w skład której – oprócz przedstawicieli rządu – weszli również reprezentanci stowarzyszeń i organizacji, w tym kierownictwo Związku Inwalidów Wojennych RP. Związek ten był organizacją o przedwojennym rodowodzie. Powstał w 1919 roku, a jego celem było niesienie weteranom wszelkiej pomocy, włączając w to ochronę uprawnień i reprezentowanie interesów.

Ważną rolę w tym systemie odgrywały placówki rehabilitacyjne i szkoleniowe. Ich głównym zadaniem było nie tylko przywracanie niepełnosprawnym weteranom sprawności fizycznej, lecz także przygotowywanie ich do podjęcia na nowo pracy zawodowej. Przed wojną ośrodki takie działały w Poznaniu, Krakowie, Warszawie i Niepołomicach²³. Po wyzwoleniu sieć tych instytucji odbudowywano dość mozolnie. W 1946 roku otwarto ośrodek w Michałowicach na Dolnym Śląsku oraz dom opieki połączony z placówką szkoleniową dla niewidomych weteranów wojennych w Jarogniewicach koło Poznania. Nie można też zapominać o fabrykach protez. Przed wojną działały w Polsce cztery – w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i we Lwowie. Pierwsza została zrównana z ziemią podczas powstania warszawskiego. Ostatnia po wyzwoleniu znalazła się poza granicami kraju²⁴. Fabryka w Poznaniu nie działała z powodu braku surowców, dlatego tuż po zakończeniu wojny jedynym dostawcą sztucznych rąk i nóg był Kraków. Wszystkie zakłady zostały upaństwowione i oddane pod zarząd ZUS. Działała również bliżej nieokreślona liczba protezowni prywatnych, ale te niewielkie na ogół warsztaty, pracujące w systemie rzemieślniczym, nie były w stanie sprostać zapotrzebowaniu.

W takiej sytuacji Polska zwróciła się do UNRRA z prośbą o umieszczenie na liście dostaw wyposażenia fabryki protez. W przekazanym za pośrednictwem warszawskiej misji wniosku Polacy wyszczególnili wszystkie urządzenia niezbędne w takiej wytwórni. Od razu jednak pojawiły się trudności, zgodnie z podziałem kompetencji w polskim rządzie za kwestie te odpowiadało bowiem – jak wspomniano – Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, natomiast po stronie UNRRA podlegały one Wydziałowi Zaopatrzenia Medycznego, który współpracował z resortem zdrowia. Komentując początkową niepewność co do tego, z kim przyjdzie

21 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy do R. Bergera, 26 sierpnia 1946.

22 *Dekret z dnia 23 stycznia 1947 r. o organach administracji zaopatrzenia inwalidzkiego*, Dz.U. 1947, nr 21, poz. 83.

23 [w.r.], *Milion złotych miesięcznie na leczenie i protezowanie inwalidów*, „Życie Warszawy” 154(223)/1945, s. 3.

24 Uruchamiano ją stopniowo, zaczynając od wyrobu butów ortopedycznych na początku grudnia 1945 roku. Zob. *Wiadomości dla inwalidów wojennych*, „Głos Narodu” 248(1)/1945, s. 4.

współpracować przy realizacji tego programu warszawskiej misji UNRRA, jeden z jej medycznych oficerów stwierdził: „Poczekajmy, aż dotrze wyposażenie, wtedy zobaczymy, kto je przejmie”²⁵.

Pierwsze opóźnienia w realizacji programu spowodowane były przez nieporozumienia wokół spisu wyposażenia fabryki. Koszt wszystkich niezbędnych urządzeń zamówionych przez Polaków jesienią 1945 roku wynosił niecałe 16 tysięcy dolarów, co w porównaniu z innymi programami pomocowymi, jakie realizowała UNRRA, było kwotą znikomą. Mimo to aż do maja 1946 roku trwały negocjacje w sprawie ostatecznego kształtu listy zamówień. Wydział Zaopatrzenia Medycznego w Waszyngtonie nalegał na ograniczenie spisu do niezbędnego minimum i usunięcie z niego tych urządzeń, które można było pozyskać z innych źródeł (na przykład z rekwizycji w okupowanych Niemczech). Polacy domagali się jednak realizacji zamówienia według oryginalnej listy, dowodząc, że wyczerpali wszelkie możliwości zdobycia potrzebnego sprzętu z innych źródeł. W negocjacje zaangażował się sam szef polskiej misji przy Kwaterze Głównej UNRRA w Waszyngtonie, Ludwik Rajchman, jednak ostatecznie musiał ustąpić. Po zatwierdzeniu zredukowanej listy w końcu maja zaczęto kompletować zamówienie²⁶.

Te kilka miesięcy, jakie upłynęły, nie były do końca czasem straconym. Równolegle bowiem badano inne obszary, w jakie w ramach pomocy osobom niepełnosprawnym w Polsce mogła się zaangażować UNRRA. Ministerstwo przygotowywało wówczas ambitny plan poprawy bytu wszystkich Polaków z niepełnosprawnościami, a przede wszystkim – inwalidów wojennych. Plan ten obejmował między innymi powołanie wspomnianego już Głównego Urzędu Inwalidzkiego, który miał być odpowiedzialny za dystrybucję protez. Na potrzeby działalności instytucji zarezerwowano odpowiednie środki w budżecie, ponadto zamierzano uzyskać 2,5 miliona złotych ze sprzedaży na wolnym rynku części towarów otrzymanych od UNRRA. Pieniądze te miały być przeznaczone na rozbudowę i urządzenie ośrodków szkoleniowych dla osób z niepełnosprawnością. Polscy negocjatorzy zapewniali, że jak tylko zostanie zapewnione zaopatrzenie w protezy i odpowiednie szkolenie, w życie wejdzie ustawa zobowiązująca zakłady przemysłowe do zatrudniania niepełnosprawnych robotników. Głównym celem wszystkich tych działań było to, by jak największa grupa niepełnosprawnych mogła wrócić do normalnej „aktywności przemysłowej”²⁷.

W ministerstwie zdawano sobie sprawę, że same protezy czy nawet fabryka do ich wytwarzania to za mało, by skutecznie pomagać osobom niepełnosprawnym ruchowo w osiągnięciu samodzielności ekonomicznej i społecznej. Dlatego też poproszono o przysłanie z Wielkiej Brytanii trzech specjalistów. Pierwszy miał pomóc w uruchomieniu produkcji w przekazanej wytwórni oraz przeprowadzić szkolenie jej personelu technicznego. Miał też przeszkolić osoby z amputowanymi kończynami (*limbless*), jak korzystać z protez. Drugi miał doradzać w kwestii

25 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, A. Holle do S. Tubiasza, 14 lutego 1946.

26 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, F. La Guardia do UNRRA Warsaw, 28 maja 1946.

27 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, D. Brown do Welfare and Repatriation Division, European Regional Office, London, 15 kwietnia 1946.

zatrudniania osób niepełnosprawnych w przemyśle, a trzeci – pomóc w odbudowie struktur polskiego szkolnictwa zawodowego osób z niepełnosprawnościami i przygotować program ich przekwalifikowywania.

Do tego ostatniego zadania Douglas Brown, szef finansów i administracji warszawskiej misji UNRRA, sugerował zaangażowanie Eliego D. Antoniu z Kalifornii. Znał go z udziału w programie pomocy uchodźcom w okupowanych Niemczech, gdzie dał się poznać jako świetny fachowiec²⁸. Zdaniem Browna cała trójka powinna pracować jako jeden zespół. Co do dalszych propozycji personalnych – sugerował poproszenie o pomoc brytyjskie Ministerstwo Pracy (Ministry of Labour) i Brytyjską Radę Rehabilitacji (British Council of Rehabilitation). Sprawę udziału zagranicznych ekspertów w uruchomieniu fabryki i szkoleniu jej personelu omawiano podczas wspólnej konferencji w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w połowie maja. W naradzie uczestniczył minister Jan Stańczyk, a ze strony UNRRA – Roland Berger. Wedle zapowiedzi wyposażenie miało dotrzeć do Polski w połowie roku²⁹.

Eksperta w dziedzinie produkcji protez zaczęto szukać jednak nie w Anglii, a w Stanach Zjednoczonych³⁰. Argument, że fachowiec taki mógłby pomóc w zakupie wyposażenia i przybyć z nim do Polski, wydawał się logiczny, choć wybór takiej drogi wiązał się z ograniczeniem do oferty tylko jednego producenta; tego, z którym dany specjalista był związany. Choć Berger nie podał ani nazwy firmy, ani nazwiska eksperta, to wydaje się, że UNRRA od dawna miała swojego faworyta. W końcu stycznia 1946 roku J.G. Johnstone, kierownik zaopatrzenia medycznego i sanitarnego przy kwaterze głównej w Waszyngtonie, rekomendował misji w Warszawie produkty firmy Miracle Artificial Arm z Chicago³¹. Wskazując Alberta W. Gahla jako oficjalnego reprezentanta firmy, prosił o zorganizowanie w Polsce pokazu „tego, co [jak sam uważał – przyp. SŁ] było dobrą protezą”. Dodawał, że egzemplarze pokazowe przekazano również Grecji i Jugosławii.

W połowie lutego firma wysłała do Henry’ego Holle’a, naczelnego lekarza w polskiej misji UNRRA, kompletny system protez, na który składało się sześć elementów. Były to stelaże przedramienia i ramienia, uprząż naramienna, dwa typy haków użytkowych oraz manipulator w kształcie dłoni znany pod nazwą handlową jako Cudowna Mechaniczna Ręka (Miracle Mechanical Hand)³². Zaopatrzenie protetyczne pacjenta wymagało dopasowania do kikuta stelaży przedramienia i ramienia (lub tylko przedramienia, jeśli ręka była amputowana poniżej łokcia) i pokrycie ich odpowiednimi wykrojami ze skóry. Do ich wycięcia służyły specjalne szablony. W przesłanym do Warszawy zestawie znajdowały się wzorniki

28 W czasie wojny Antoniu był członkiem stanowej Komisji Siły Roboczej (War Manpower Commission) w Kalifornii i prowadził wykłady na Uniwersytecie Stanforda z zakresu zatrudniania osób niepełnosprawnych. Zob. E.D. Antoniu, *Employment of the physically handicapped; outline of a series of lectures by Eli D. Antoniu [...] for a course sponsored by Stanford University and under the Engineering, Science and Management War Training Program*, [b.m.], 1943.

29 *Wytwórnia protez inwalidzkich z Ameryki do Polski*, „Gazeta Ludowa” 136(2)/1946, s. 2.

30 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, R. Berger do Medical Supplies Unit, 15 kwietnia 1946.

31 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, J. Johnstone do H. Holle’a, 30 stycznia 1946.

32 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, G. Dimberg do H. Holle’a, 14 lutego 1946.

służące do zdejmowania miary. Normalna procedura protezowania pacjentów w Ameryce polegała na zdjęciu miary oraz wykonaniu gipsowego odlewu kikutu w siedzibie przedstawiciela firmy. Na podstawie odlewu i wypełnionego wzornika przygotowywano w fabryce protezę, którą już w przedstawicielstwie zakładano pacjentowi. Działając na rynku amerykańskim od 35 lat, Miracle Artificial Arm Company zaopatrywała w ten sposób tysiąc pacjentów tygodniowo.

Albert Gahl dotarł do Polski w końcu kwietnia. Przeprowadził w sumie trzy pokazy: „dla ludzi medycyny, techników i dla laików” (*to medical men, technicians and the laity*)³³. Gahl sam był pozbawiony prawej ręki, ale – jak zapewniano przed pokazem dla „laików” – dzięki protezie był w stanie „nie tylko wykonywać wszelkie prace, ale nawet prowadzić samochód i samolot”³⁴. W pokazie, który zorganizowano 6 maja w sali konferencyjnej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, wzięło udział 60 lekarzy oraz „zwykli ludzie (w tym po amputacjach)”³⁵. Gahl opowiadał za pośrednictwem tłumaczki, jak wygląda jego codzienne życie. „Zręcznie ściąga marynarkę, rozwiązuje krawat i pozostaje w koszulce sportowej, dzięki czemu możemy dobrze przyjrzeć się jego protezie” – relacjonował pokaz reporter „Życia Warszawy”³⁶. Za pomocą swojej „cudownej ręki” mężczyzna uniósł 15-kilogramową walizkę, stuknął ołówkiem w klawisze maszyny do pisania, w końcu podniósł do ust kieliszek. Na zebranych największe wrażenie wywołał jednak moment, w którym Gahl zawiązał sznurowadło.

Wewnątrz przedramienia, ramienia oraz dłoni mieścił się dość złożony układ dźwigni, sprężyn i zapadek. Odpowiednie obracanie ramieniem i unoszenie go pod odpowiednim kątem pozwalało na sterowanie zaciskaniem lub zwalnianiem palców sztucznej dłoni. Protezy mogły używać osoby, którym amputowano rękę powyżej łokcia. „Dłoń do złudzenia przypominała prawdziwą – stwierdzał reporter gazety – obciążnieta jest gumą; na gumie barwy skóry wytłoczono nie tylko paznokcie, lecz i «linie życia» dla chiromantek!”³⁷ Dłoń można było odłączyć jednym przyciśnięciem guzika i zastąpić manipulatorem wyposażonym w hak. Za pomocą tej końcówki osoby z niepełnosprawnością były w stanie pracować, używając różnych narzędzi, jak piła czy młotek.

Wynalazcą Cudownej Mechanicznej Ręki był pochodzący z Chicago Frederick C. Henning. W 1919 roku uzyskał swój pierwszy patent na budowę i sposób sterowania protezy³⁸. Dwa lata później dostał kolejne patenty: na manipulator³⁹ i na uprząż⁴⁰. Kolejny patent, z 1934 roku, dotyczył dalszych udoskonaleń w budowie i działaniu sztucznej dłoni⁴¹. Proteza była sprzedawana początkowo jako Ręka

33 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, N. Begg do J. Johnstone’a, 10 maja 1946.

34 Człowiek bez rąk kieruje samochodem. Pokaz protezy dla inwalidów, „Gazeta Ludowa” 123(2)/1946, s. 8.

35 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, odręczna notatka ze spotkania, [b.d.].

36 Dzięki cudownej protezie inwalida staje się pełnowartościowym pracownikiem, „Życie Warszawy” 127/1946, s. 6.

37 Tamże.

38 F.C. Henning, *Artificial hand*, Opis patentowy nr 1 298 502, USA. Wydany 25 marca 1919.

39 F.C. Henning, *Artificial hand*, Opis patentowy nr 1 365 692, USA. Wydany 18 stycznia 1921.

40 F.C. Henning, *Artificial arm*, Opis patentowy nr 1 366 453, USA. Wydany 25 stycznia 1921.

41 F.C. Henning, *Artificial hand*, Opis patentowy nr 1 981 698, USA. Wydany 11 listopada 1934.

Henninga (Henning Hand) jednak w literaturze medycznej najczęściej określano ją mianem Cudownej Ręki, i tak też została przedstawiona Polakom⁴².

W Ameryce proteza kosztowała 200 dolarów. Wersja z manipulatorem była o 35 dolarów droższa. Gdyby podjęto ich produkcję w Polsce, cena zapewne by spadła, ale Norman Begg, szef warszawskiej misji UNRRA, i tak powątpiewał, by Polacy mogli sobie na nie pozwolić⁴³. Uważał, że należałoby raczej skupić się na pomocy w zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb w zakresie opieki nad osobami żyjącymi z niepełnosprawnością. Rzeczywiście ministerstwo nie wyraziło zainteresowania zakupem gotowych protez ani licencji na ich produkcję, i w lipcu sprawa była już właściwie zamknięta⁴⁴.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zdecydowanie stawiało na tradycyjne protezy, 19 sierpnia przesłało do misji UNRRA w Warszawie poszerzoną listę, obejmującą wyposażenie na łączną kwotę około 20 tysięcy dolarów. Przyjęcie tego zamówienia potwierdził osobiście dyrektor generalny UNRRA, Fiorello La Guardia. W końcu sierpnia zapewniał szefa misji w Warszawie, Charlesa Drury'ego, że we wrześniu – a najpóźniej na początku 1947 roku – do Polski dotrą wszystkie pozycje⁴⁵. Ledwie pierwsze z zamówionych maszyn załadowano na statki, czyli na początku września, wiceminister Tadeusz Ćwik przesłał nowe zestawienie. Przy okazji wyjaśniło się, dlaczego sierpniowe zamówienie obejmowało więcej urządzeń i opiewało na wyższą kwotę niż wcześniejsze. Wiceminister wyjaśniał, że chodzi o „maszyny i wyposażenie niezbędne do zaspokojenia potrzeb wszystkich wytwórni w Polsce”⁴⁶. Celem ministerstwa było wyprodukowanie w jak najkrótszym czasie „36 tysięcy sztucznych rąk i nóg” i dlatego wnioskowano o dostawy duraluminium, włókna zbrojącego do plastikowych, pustych w środku odlewów oraz półfabrykatów protez i ich części zamiennych⁴⁷. Zamówienie opiewało łącznie na 100 tysięcy dolarów. Jedna piąta tej sumy miała być wydana na zakup maszyn, a reszta – surowców⁴⁸.

Najwyraźniej ministerstwo chciało uzyskać jak najwięcej, zanim UNRRA zakończy działalność. Było to jednak działanie bardzo krótkowzroczne. Czasu na złożenie zamówienia przed wygaśnięciem mandatu UNRRA było coraz mniej, a taka zasadnicza zmiana założeń programu wymagała ponownych negocjacji warunków. Okazało się, że nie wszystkie z zamówionych maszyn uda się sprowadzić do Polski przed końcem marca 1947 roku, kiedy to – zgodnie z harmonogramem likwidacji działalności UNRRA – miały być zakończone wszelkie dostawy. Trudno dostępne były również niektóre z surowców. Po rozpoznaniu

42 Pod koniec 1948 roku firma zmieniła nazwę na Orthopedic Equipment Company. Zob. „The Indianapolis Star”, 8 grudnia 1946, s. 39.

43 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, N. Begg do J. Johnstone'a, 10 maja 1946.

44 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, N. Begg do J. Johnstone'a, 23 lipca 1946.

45 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, F. La Guardia do UNRRA Warsaw, 29 sierpnia 1946.

46 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, T. Ćwik do M. Fitzrandolph, 7 września 1946. Listę maszyn przekazano już 19 sierpnia.

47 S-1393-0000-0033, *List of artificial limb workshop*, [b.d.].

48 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, R. Baradel do UNRRA Washington, 10 września 1946.

stanu zaopatrzenia rynku w Stanach Zjednoczonych, La Guardia informował Warszawę, że jedyne, co UNRRA może w miarę szybko dostarczyć, to półfabrykaty sztucznych rąk i nóg, części zamienne (głównie do protez plastikowych) oraz Cudowne Mechaniczne Ręce Henninga. Znacznie trudniej było zdobyć protezy metalowe i drewniane⁴⁹. Wobec perspektywy opóźnienia dostaw maszyn, aby ulżyć najpilniejszym potrzebom polskich inwalidów wojennych, ministerstwo poprosiło o przekazanie 3200 gotowych protez. Miało się wśród nich znaleźć 800 sztucznych przedramion wyposażonych w uchwyty umożliwiające obsługę elektrod spawalniczych i lekkich młotków⁵⁰. W październiku 1946 roku Johnstone przekonywał, że Polacy nie powinni zbyt liczyć na dostawę żądanych surowców, bowiem ich dostępność w Stanach Zjednoczonych była ograniczona. Zaistniałą sytuację tłumaczył strajkami, a niedobór wyprawionych skór – zmniejszeniem uboju bydła w Ameryce. Wprawdzie znaleziono producenta posiadającego znaczny zapas dobrze sezonowanego drewna wierzbowego, ale nie chciał się on wyzywać surowca. Zdaniem Johnstone’a rząd polski musiał przygotować się na to, że zarówno nowoczesne maszyny, jak i większość potrzebnych surowców będzie musiał zakupić na własny rachunek już po tym, jak UNRRA zakończy działalność⁵¹.

Polscy niepełnosprawni jeszcze przez rok czekali na obiecaną pomoc. Amerykańscy specjaliści, którzy mieli dokonać ostatecznego montażu i przymiarki ponad trzech tysięcy protez przekazanych przez UNRRA, planowali przyjechać do Polski dopiero w połowie października 1947 roku. Ci sami specjaliści mieli również pomóc w uruchomieniu maszyn w Państwowej Wytwórni Protez w Warszawie, dokąd trafiła większość otrzymanego wyposażenia⁵².

ZAKOŃCZENIE

Ogłaszając swój program w lutym 1946 roku, UNRRA zapewniała, że dzięki przekazaniu Polsce fabryki protez wielu spośród tych, którzy utracili ręce lub nogi, będzie mogło stać się „bardziej użytecznymi” i w większym stopniu samowystarczalnymi⁵³. Weteran po amputacji rąk lub nóg miał wprawdzie zagwarantowany przez państwo zasiłek pozwalający na przeżycie, ale podjęcie zatrudnienia nie tylko dawało szansę na dostatniejsze życie, ale też w oficjalnej narracji przedstawiane było jako godna naśladowania postawa patriotyczna. O ile samowystarczalność dotyczyła samego zainteresowanego i jego rodziny, o tyle na większej „użyteczności” osoby niepełnosprawnej zyskiwało też państwo i społeczeństwo. Odbudowujący się kraj potrzebował przecież rąk do pracy, nawet tych sztucznych. „Dzięki cudownej protezie inwalida staje się pełnowartościowym pracownikiem” – krzyczał nagłówek w „Życiu Warszawy”, sugerując niejako, że człowiek

49 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, F. La Guardia do UNRRA Warsaw, 4 października 1946.

50 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, R. Baradel do UNRRA Washington, 12 października 1946.

51 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0033, J. Johnstone do S. Gifford, 18 października 1946.

52 *Protezy dla inwalidów. Za rok wszyscy je otrzymają*, „Gazeta Ludowa” 264(3)/1947, s. 3.

53 UNA, UNRRA, S-1393-0000-0015, *UNRRA aids artificial limb program in liberated countries*, 6 lutego 1946.

niecałkowicie sprawny nie jest w pełni obywatelem⁵⁴. Najlepszym przykładem takiego przedmiotowego podejścia do osób niepełnosprawnych było planowane przez ministerstwo zaopatrzenie sporej grupy bezręcznych inwalidów wojennych w protezy zakończone uchwytami do młotków i elektrod spawalniczych, swego rodzaju cyborgizacja weterana.

Oba programy pomocowe zmierzające do odbudowy polskiego przemysłu medycznego uruchomione przez UNRRA w lutym 1946 roku wiele różniło. Przede wszystkim inna była skala obu przedsięwzięć – koszt wyposażenia fabryki penicyliny wynosił około 400 tysięcy dolarów, czyli 20-krotnie więcej niż w przypadku wytwórni protez. Poza tym wraz z maszynami do ich produkcji Polska nie otrzymała tak wyrafinowanej technologii, jaką była metoda wyrobu penicyliny; przekazane urządzenia po prostu pozwalały zwiększyć moce produkcyjne krajowego przemysłu. Cel zasadniczy obu programów był jednak wspólny – podniesienie zdolności Polaków w niesieniu pomocy samym sobie.

Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego nr 2014/13/B/HS3/04951, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

BIBLIOGRAFIA

- Atkinson, Oriana. „A few Posies”. W: *As We See Russia*, praca zbior. Overseas Press Club of America. New York: E.P. Dutton & Company, 1948.
- First session of the Council of the United Nations Relief and Rehabilitation Administration. Selected documents (Atlantic City, New Jersey, November 10 – December 1, 1943)*. Washington: Department of State, 1944.
- Hulme, Kathryn. *The Wild Place*. Boston: Little, Brown, and Company, 1953.
- Marks, Bogusław. „Pomoc UNRRA w odbudowie gospodarki Polski (1945–1947)”. *Acta Universitatis Lodzensis: Politologia* 19 (1990).
- Parsons, Talcott. *The Social System*. New York: The Free Press, 1951.
- Reinisch, Jessica. „‘Auntie UNRRA’ at the crossroads”. *Past and Present* 218, supl. 8 (2013).
- Reinisch, Jessica. „‘We shall rebuild anew a powerful nation’: UNRRA, internationalism and national reconstruction in Poland”. *Journal of Contemporary History* 43, 3 (2008).
- Rose, William J. *Poland, Old and New*. London: G. Bell, 1948.
- United Nations Relief and Rehabilitation Administration. *UNRRA in China, 1945–1947*. United Nations: Washington, 1948.
- Woodbridge, George. *UNRRA. The History of the United Nations Relief and Rehabilitation Administration, Prepared by a Special Staff under the Direction of George Woodbridge, Chief Historian of UNRRA*. New York: Columbia University Press, 1950.

Data wpłynięcia: 12 czerwca 2018 r. Data zatwierdzenia do druku: 1 sierpnia 2018 r.

⁵⁴ *Dzięki cudownej protezie...*, dz. cyt.

PENICILLIN AND PROSTHESES. UNRRA'S HELP IN REHABILITATING POLAND'S MEDICAL INDUSTRIES AFTER WORLD WAR II

When World War II came to an end, the United Nations Relief and Rehabilitation Administration (UNRRA) offered substantial aid to many countries, including Poland. It provided food, medicine and clothing to millions of war victims, and also provided 'help to self-help' the nations as a whole, by assisting local government entities in reconstructing industry, agriculture, and transportation infrastructure in the war-torn countries. For example, a penicillin factory and a prosthetic production facility were built in Poland as part of the UNRRA program. This paper draws a comparison between disabled veterans and the early postwar states. The latter, also significantly affected by the war, had to be similarly aided and rehabilitated in order to regain their ability to perform their everyday duties. The article sheds light on how the artificial limb plant program was negotiated to meet the needs of Poland and its war veterans. The research was carried out with financial support from the National Science Centre, Poland, under Research Grant No. 2014/13/B/HS3/04951.

SŁOWA KLUCZOWE: UNRRA, odbudowa powojenna, przemysł farmaceutyczny, inwalidzi wojenni, protezy, niepełnosprawność

KEY WORDS: UNRRA, post-war reconstruction, pharmaceutical industry, war veterans, prostheses, disability

